

**Sygn. akt: II AKa 335/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2016 roku

**Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie :**

<b>Przewodniczący :</b>	<b>SSA Jolanta Śpiechowicz</b>
	<b>SSA Iwona Hyla</b> <b>SSO del. Adam Synakiewicz (spr.)</b>
Protokolant :	Magdalena Bauer

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach Jacka Zmysłowskiego**

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2016 roku sprawy

**wnioskodawcy M. B. s. A. i A.**

w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia

na skutek apelacji pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 23 maja 2016 roku, sygn. akt V Ko 5/16

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 335/16

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 23 maja 2016 roku, wydanym w sprawie V Ko 5/16, na mocy art. 552a § 1 k.p.k. i art. 554 § 4 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy M. B. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 30.000 złotych oraz tytułem odszkodowania za powstałą szkodę kwotę 4006,40 złotych, w związku z niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem w okresie od dnia 22 lutego 2005 roku do dnia 9 maja 2005 roku. W pozostałej części wniosek o odszkodowanie oraz zadośćuczynienie oddalił, kosztami sądowymi obciążając Skarb Państwa.

Apelację od wyroku wywiodła pełnomocnik wnioskodawcy, zaskarżając go w części – w zakresie oddalenia wniosku wnioskodawcy o odszkodowanie i zadośćuczynienie w pozostałym zakresie – i zarzucając: 1) obrazę art. 558 k.p.k. polegającą na niezastosowaniu przepisu art. 213 § 2 k.p.c. w sytuacji, gdy prokurator działający w toczącym się postępowaniu w charakterze strony i rzecznika interesu publicznego uznał roszczenie o zasądzenie odszkodowania do

kwoty w wysokości 16.000 złotych; 2) obrazę art. 424 § 2 k.p.k. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku stanowiska prokuratora w kwestii odszkodowania i zadośćuczynienia oraz braku dokonania analizy jego stanowiska; 3) obrazę art. 552 § 4, 552 § 1, 558 k.p.k. oraz art. 361 §1 k.c. poprzez przyjęcie, że szkoda w majątku wnioskodawcy, wynikająca z utraty pracy i długiego okresu bezrobocia a także ograniczenia jego możliwości zarobkowych nie pozostaje w związku przyczynowo-skutkowym ze stosowaniem wobec wnioskodawcy tymczasowego aresztu podczas, gdy skutkiem izolacji więziennej była nie tylko utrata stałej pracy, ale brak propozycji pracy wynikający ze złej reputacji wnioskodawcy na rynku pracy, pomimo czynienia przez wnioskodawcę usilnych starań w tym zakresie; 4) obrazę art. 438 pkt 2 k.p.k., w szczególności art. 7 k.p.k., poprzez nieprawidłową, niezgodną z dyspozycją tego przepisu ocenę dowodów, które doprowadziły Sąd do błędnych ustaleń faktycznych; 5) naruszenie art. 552a § 1 k.p.k. i art. 445 § 1 i 2 k.c. poprzez nieprawidłowe ustalenie należnego wnioskodawcy zadośćuczynienia, które w świetle poczynionych ustaleń faktycznych winno być zasądzone w wysokości nie mniejszej niż 80.000 złotych.

W oparciu o powyższe zarzuty pełnomocnik wniosła o zmianę wyroku i uwzględnienie wniosku w zakresie zadośćuczynienia w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy jest bezzasadna.

Już na wstępie należy podkreślić, iż w ocenie instancji odwoławczej regulację art. 558 k.p.k. należy odczytać jako zasadę wyrażającą obowiązek stosowania wszystkich przepisów kodeksu postępowania karnego znajdujących się poza rozdziałem 58, zaś jako wyjątek od niej – stosowanie niesprzecznych z zasadami postępowania karnego przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Innymi słowy rzecz ujmując, jedynie zupełny brak w kodeksie postępowania karnego określonej instytucji, występującej wyłącznie w procedurze cywilnej, uzasadnia sięganie do kodeksu postępowania cywilnego, oczywiście o ile wymowa owej instytucji nie przeczy istocie postępowania karnego.

Spoglądając z tego punktu widzenia na możliwość stosowania w postępowaniu karnym regulacji opisanej w art. 213 § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny uznaje ją za wykluczoną, z następujących przyczyn. W sprawie o odszkodowanie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie występuje się z żądaniem (w praktyce wnioskiem) a nie z powództwem. Nie występuje w niej pozwany a jedynie podmiot zobowiązany do wypłaty odszkodowania lub zadośćuczynienia, którym jest Skarb Państwa. W charakterze reprezentanta Skarbu Państwa występuje tak zwany uprawniony podmiot a nie prokurator, pojawiający się w owym postępowaniu obok podmiotu uprawnionego do reprezentowania Skarbu Państwa. Prokurator jest tym samym rzecznikiem interesu publicznego, któremu nie przysługują uprawnienia strony o charakterze materialnym, związane z dochodzonym roszczeniem. Wreszcie, istotą postępowania karnego jest władczy charakter sądu w tym znaczeniu, że nie jest on związany stanowiskiem strony w zakresie związanym z rozstrzygnięciem sprawy, samodzielnie rozstrzygając wszelkie z tym związane zagadnienia faktyczne oraz prawne.

Tym samym, nawet gdyby dopuścić możliwość zinterpretowania stanowiska prokuratora wyrażonego w głosie końcowym, wygłoszonym po zamknięciu przewodu sądowego, za zmierzające do częściowego uznania roszczenia żądającego odszkodowania za zasadne (choć i ta konstrukcja wydaje się być wysoce nieprawdopodobna), to nie sposób dopuszczać możliwości przyjmowania, że było to wiążące sąd w postępowaniu karnym uznanie żądania w rozumieniu odpowiednio stosowanego art. 213 § 2 k.p.c. Regulacja ta, co na koniec tej części rozważań raz jeszcze należy podkreślić, nie znajduje bowiem zastosowania w postępowaniu karnym, przede wszystkim jako sprzeczna z jego istotą.

W tej też sytuacji nie może być mowy o obrażeniu przez Sąd Okręgowy dyspozycji art. 424 § 2 k.p.k. Wyrażone w mowie końcowej stanowisko prokuratora, stanowiące w istocie jego pogląd na ewentualny rozmiar orzekanej kary czy też właśnie wymiar zasądzonej kwoty, nie jest w żadnej mierze wiążące dla sądu. Dlatego też nie istnieje konieczność odnoszenia się do niego w sporządzanym do wyroku uzasadnieniu.

Kontynuując, nie jest zasługującym na podzielenie kolejny z zarzutów, nawiązujący do - błędnego w ocenie skarżącej - ograniczenia, w oparciu o rozważania związane z istnieniem związku przyczynowego, roszczenia żądającego do bezpośrednio związanego z wykonywaniem wobec niego tymczasowego aresztowania.

Tę część wywodów instancji odwoławczej zacząć należy od zwrócenia uwagi na tytuł rozdziału 58 k.p.k. – odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie. Już pobieżna analiza tegoż zapisu wskazuje przecież, że ustawodawca nie przewidział domagania się w postępowaniu karnym odszkodowania lub zadośćuczynienia z tytułu niesłusznego oskarżenia. Idąc dalej, przewidziana w art. 552 (i następnych) k.p.k. odpowiedzialność Skarbu Państwa, obejmuje swym zakresem wyłącznie szkody i krzywdy będącej wynikiem bezpośredniego związku przyczynowego z niewątpliwie niesłuszną izolacją w ramach tymczasowego aresztowania. Pozostałe szkody i krzywdy, na co jak najbardziej trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, mogą być dochodzone w postępowaniu cywilnym.

Powyższe nie oznacza oczywiście, jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Katowicach w cytowanym przez skarżącą wyroku, że szkoda musi być ograniczona wyłącznie do skutków powstałych w wyniku fizycznej izolacji i jedynie w czasie jej trwania. Moment graniczny stanowi bowiem nie odzyskanie wolności, ale ustanie związku pomiędzy pozbawieniem wolności a powstałą szkodą. Chodzi tu o taki moment, w którym po odzyskaniu wolności zmieniona sytuacja życiowa wnioskodawcy, związana przykładowo z utratą pracy, powinna ulec stabilizacji, przede wszystkim poprzez podjęcie nowego zatrudnienia. W ocenie Sądu odwoławczego czas wskazany przez Sąd pierwszej instancji, czyli ograniczenie go do daty wniesienia w sprawie aktu oskarżenia, był z obiektywnego punktu widzenia, w świetle udowodnionych w sprawie faktów, wystarczający na znalezienie przez żądającego nowego źródła dochodu, w szerokim tego słowa znaczeniu. Nie jest przecież tak, iż koniecznym było ograniczenie owej możliwości do podjęcia przez wnioskodawcę takiej samej lub co najmniej równorzędnej pracy. Wystarczającym bowiem było stwierdzenie, że podjęcie zatrudnienia dającego możliwość utrzymania stało się teoretycznie możliwe. Tu natomiast skarżąca, poza własnym przekonaniem, nie powołuje żadnych wiarygodnych dowodów na to, że tak zwana „zła reputacja” wnioskodawcy, i to wynikająca wyłącznie z tymczasowego aresztowania a nie z pozostawania w stanie oskarżenia o korupcyjne przestępstwo, stanowiła przeszkodę do podjęcia przez niego nowej pracy.

Dodatkowo, eksponowana w uzasadnieniu okoliczność, że wnioskodawca miał możliwość powrotu do uprzednio wykonywanej pracy dopiero po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego, nie oznacza jednocześnie, jak chciałaby tego skarżąca, że obowiązek odszkodowawczy wynikający z art. 552 § 4 k.p.k. winien rozciągać się na cały okres toczącego się postępowania, także na ten po uchyleniu tymczasowego aresztowania. W tym okresie szkoda związana z utraconym wynagrodzeniem za pracę stanowi bowiem jedynie pośrednie następstwo niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, gdyż bezpośrednią przyczyną jej powstania jest sam fakt wniesienia przeciwko oskarżonemu aktu oskarżenia do sądu oraz czas trwania postępowania karnego, od którego wyniku zależała możliwość przywrócenia do pracy i uzyskania stosownego odszkodowania.

Podsumowując, połączenie powyższych argumentów z jak najbardziej trafnym wskazaniem Sądu Okręgowego, który wprost wyeksponował, że z chwilą wniesienia aktu oskarżenia do sądu w sprawie oskarżonego i tak musiało dojść do utraty przez niego pracy, co z kolei przerywa związek przyczynowy pomiędzy faktem aresztowania a wydaleniem z służby, opisywany w tym miejscu zarzut należało uznać za nietrafny.

Idąc dalej, trudno odnosić się do całkowicie gołosłownego i nie posiadającego oparcia ani w faktach, ani w doświadczeniu zawodowym założenia, że gdyby oskarżony nie został tymczasowo aresztowany to postępowanie karne w jego sprawie zakończyłoby się („prawdopodobnie”) umorzeniem. Wszak pomiędzy zastosowaniem jakiegokolwiek środka zapobiegawczego a decyzją podejmowaną przez oskarżyciela publicznego po zamknięciu śledztwa albo dochodzenia, czy należy je umorzyć, czy też skierować do sądu aktu oskarżenia albo inny wniosek, nie istnieje żaden merytoryczny związek.

Nieporozumieniem, wynikającym z mało wnikliwego zapoznania się z treścią sporządzonego do zaskarżonego wyroku uzasadnienia, jest zarzucanie Sądowi Okręgowemu błędnego ustalenia faktycznego, nawiązującego do

rzekomego „dobrego przystosowania” wnioskodawcy „do pobytu w warunkach więziennych”. Gdyby apelująca dokładnie wczytała się w uzasadnienie dostrzegłaby bowiem, że przywołany fragment, znajdujący się na karcie 17, stanowi element rozumowania zawartego w jedynie zacytowanym przez Sąd Okręgowy (choć mało trafnie) orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. Dalej bowiem, kiedy na stronie 19 Sąd pierwszej instancji odnosi się już wprost do żądania M. B., wskazuje on przecież, że uwzględnia przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia fakt pierwszego w życiu pobytu wnioskodawcy w zakładzie karnym, w tym konieczność dostosowania się przez niego do trudnych, jak wynika to z przedstawionego opisu, warunków życia więziennego.

Nie sposób również zgodzić się z kolejnym zarzutem, typowo polemicznym, iż premie i jubileusze były w sytuacji żądającego pewne. Tak zwana premia, jako dodatkowy składnik wynagrodzenia należnego pracownikowi, uzależniona jest przecież przede wszystkim od uznania pracodawcy i pracownik nie dysponuje żadną drogą uprawniającą go do domagania się jej przyznania. Z kolei nagroda jubileuszowa jest niewątpliwie zdarzeniem przyszłym, uzależnionym od upływu okresu zatrudnienia i w tym znaczeniu również jest zdarzeniem niepewnym, skoro z jednej strony w dacie dokonywania oceny trudno z przekonaniem stwierdzić, czy zatrudnienie będzie trwało tak długo, że pracownik osiągnie stosowny czas zatrudnienia, zaś z drugiej strony, jakie w przyszłości będą obowiązywały zasady przyznawania (lub nie) nagród jubileuszowych. Gdy dodać do tego wykazaną wcześniej okoliczność, iż ocena negatywnych skutków tymczasowego aresztowania w sprawie żądającego kończy się z chwilą wniesienia przeciwko niemu aktu oskarżenia do właściwego Sądu, argumenty skarżącej zupełnie tracą na znaczeniu, gdyż w tym czasie żądającemu ani nie przysługiwała żadna premia, ani tym bardziej nagroda jubileuszowa.

Chybionym jest również odwoływanie się do rzekomo teoretycznej możliwości powrotu wnioskodawcy do pracy oraz uzyskania przez niego zwrotu wynagrodzenia, w wysokości nie przekraczającej sześciomiesięcznego uposażenia. Wszak obowiązujące w tym zakresie regulacje prawne były jednoznaczne. Art. 109 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku o Służbie Celnej nie dawał owej Służbie żadnego wyboru. Uniewinnionego funkcjonariusza Służby Celnej należało przywrócić do pracy, na poprzednich warunkach, skoro ustawa posługiwała się w tym aspekcie jednoznacznie kategorią zapisem – „przywraca się”. Z kolei art. 108 ustawy o Służbie Celnej z dnia 27 sierpnia 2009 roku również nie dawał owej Służbie żadnego wyboru. Uniewinnionemu i przywróconemu do pracy funkcjonariuszowi Służby Celnej należało wypłacić świadczenie pieniężne równe uposażeniu na stanowisku zajmowanym przed zwolnieniem. Dalsza część tego przepisu kształtowała jedynie graniczną wysokość owego świadczenia, wskazując że nie może ono być niższe niż uposażenie za jeden miesiąc służby oraz nie może być wyższe niż uposażenie za sześć miesięcy służby. Mówiąc wprost, skoro M. B. pozostawał poza służbą ponad 6 miesięcy, w razie przywrócenia do pracy otrzymałby on świadczenie równe uposażeniu za sześć miesięcy służby na zajmowanym uprzednio stanowisku, oczywiście gdyby wystąpił ze stosownym wnioskiem.

Wreszcie, dokonując oceny ostatniego elementu apelacji pełnomocnika wnioskodawcy, przez pryzmat podstawy odwoławczej odwołującej się do orzeczenia niewspółmiernego (nieprawidłowego - zachowując terminologię skarżącej) zadośćuczynienia (czyli kwoty 30.000 złotych zamiast kwoty 80.000 złotych), godzi się przypomnieć, że w świetle licznych orzeczeń Sądu Najwyższego oraz Sądów Apelacyjnych, zapadających zarówno w postępowaniu karnym, jak i cywilnym, za utrwalony uznać należy pogląd, iż kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia jest możliwe jedynie w przypadku, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ono już na pierwszy rzut oka niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane albo rażąco niskie. Innymi słowy, jeśli w ramach konkretnych okoliczności sprawy, przy dochowaniu zasady przynależności ustalania „odpowiedniej” wysokości zadośćuczynienia do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, nie sposób dostrzec, aby ustalone przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienie jaskrawo odbiegało od możliwości osiągnięcia celu w postaci zrekompensowania doznanej krzywdy, jego wysokość nie może być skutecznie zakwestionowana w postępowaniu odwoławczym.

Bezspornie tego rodzaju sytuacja zachodzi w rozpatrywanej sprawie, skoro apelacja nie dostarcza żadnych jurydycznych argumentów przemawiających za ingerencją Sądu Apelacyjnego w wysokość przyznanego wnioskodawcy zadośćuczynienia. Teza ta jest tym bardziej uzasadniona, skoro filar argumentacji pełnomocnika stanowi odwoływanie się do polemiki ze wszystkimi ocenami Sądu Okręgowego, będącymi podstawami wytyczenia odpowiedniej sumy zadośćuczynienia w analizowanej sprawie. Szczegółowe doń się odnoszenie nie jest więc

niezbędne, skoro rozumowanie Sądu pierwszej instancji w zakresie podstaw i przyczyn ustalenia sumy zadośćuczynienia w wysokości właśnie 30.000 złotych należy w pełni podzielić.

Oczywistym przy tym jest, że każda niesłusznie osadzona osoba ma poczucie ogromnej krzywdy i niesprawiedliwości, jednakże wielkość zadośćuczynienia musi zależeć nie tylko od owych subiektywnych odczuć, lecz od oceny całokształtu okoliczności sprawy (nie tylko subiektywnej, ale i obiektywnej). Zadośćuczynienie ma co prawda charakter kompensacyjny, jednak nie może ono być ani rażąco wygórowane, ani też rażąco niskie. Jego wielkość limitowana jest oceną całokształtu okoliczności, w tym rozmiarem doznanych cierpień, ich intensywnością, nieodwracalnym charakterem. Pamiętać przy tym należy, że wysokość zadośćuczynienia powinna służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, ale nie może ona być źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia.

W uzupełnieniu powyższych uwag – posiadając przy tym stale w polu widzenia okoliczność, że z subiektywnego punktu widzenia żadna kwota pieniężna nie jest w stanie w pełni i w sposób właściwy zrekompensować krzywd wynikłych z niesłusznego aresztowania – należy jeszcze podkreślić, że zadośćuczynienie powinno być „odpowiednie”, zaś ta przesłanka należy już w pełni do sfery swobodnego uznania sędziowskiego.

Spoglądając z tego punktu widzenia na stan sprawy – skoro wszystkie przywoływane w apelacji okoliczności miały w polu widzenia i uwzględnili w swych rozważaniach Sąd Okręgowy, dochodząc do należytego uzasadnionego przekonania, że zasądzona kwota 30.000 złotych stanowi odpowiednie w sytuacji M. B. zadośćuczynienie, zaś żądana przez wnioskodawcę suma 80.000 złotych byłaby nieadekwatna i wygórowana – należało uznać argumentację skarżącą za nieprzekonującą. Istotne z punktu widzenia instancji odwoławczej jest bowiem z jednej strony to, aby wszystkie relewantne okoliczności sprawy zostały wzięte pod uwagę, zaś z drugiej strony, aby z punktu widzenia swobodnego uznania sędziowskiego już na pierwszy rzut oka zasądzony zadośćuczynienie nie było niewspółmiernie niskie (albo wysokie). Przy spełnieniu obu wskazanych warunków brak jest podstaw do modyfikacji zasądzonej kwoty przez Sąd drugiej instancji.

Sumując, Sąd Apelacyjny odpowiadając wprost na postulat pełnomocnika wnioskodawcy nie dostrzega możliwości uznania zasądzonego na rzecz M. B. zadośćuczynienia za rażąco niskie, czyli w jaskrawym stopniu nie pozwalające na zrekompensowanie mu poczucia krzywdy. Dlatego też zaskarżony wyrok został w konsekwencji utrzymany w mocy, zaś kosztami postępowania, zgodnie z dyspozycją art. 554 § 4 k.p.k., został obciążony Skarb Państwa.